

## MARTA BEATA JASTRZĘBSKA

ur. 1968; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, dzielnica Stare Miasto, przestępczość, margines społeczny

### Miejskie legendy

Podobno były takie opowieści, że jeżeli po 22 wejdzie ktoś z zewnątrz, na przykład z Tatar lub Kalinowszczyzny, to wtedy może nie wyjść żywym. Ale to są tak zwane miejskie legendy. Ja znałam trochę tych ludzi, niech będzie, z marginesu, to takie kolokwialne określenie trochę, aczkolwiek trafne. Dla mnie to byli normalni ludzie, którzy, wiadomo, nie byli uczciwi w swoim życiu, bo popełnili różne przestępstwa, ale ja nie widziałam nigdy na oczy, żeby ktoś kogoś bił i zabił tylko dlatego, że jest z innej dzielnicy. Pewno było coś takiego, ja nie twierdzę, że nie. Ja widywałam tych ludzi, co stoją, co piją, wysiadują w bramach, klatkach schodowych. Ale ja nie byłam świadkiem tego, żeby ktoś kogoś bił tylko za to, że jest z innej dzielnicy. Słyszałam tylko o tym.

Wiedziałam, że to są ludzie, którzy nie idą do pracy na osiem godzin dziennie. Oni tego nie ukrywali, więc niejako każdy o tym wiedział. Ja nie oceniam ludzi, bo to nie jest moja sprawa. Nie miałam z nimi do czynienia, byliśmy tylko na „cześć”, pogadaliśmy, zapaliliśmy papierosa i tyle. Nic więcej mnie z nimi nie łączyło. Tylko tyle, że to znajomi. Do tej pory nieraz idę przez Stare Miasto, ktoś się trafi, no to „cześć” czy „dzień dobry”, młodsze pokolenie. Teraz już nie ma tutaj nikogo. Kto miał umrzeć, to umarł, kto się miał zapić, to zapił, kto się miał wyprowadzić, to się wyprowadził, a kogo wysiedlili, to wysiedlili.

Data i miejsce nagrania	2018-04-18, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"